

Widziane w teatrze

Zdzisław
HaczekUważaj,
w samotności
łatwo utonąć

Tak, „Samotny zachód” to spektakl tylko dla dorosłych. Tyle tu pada słów na „p” i „k”... Czasami wulgaryzm przekuty zostaje w humorystyczną puentę. Wtedy się śmiejemy, ale... Gdy w sztuce Martina McDonagha (część „Trylogii Leenane”) odrzucić ten „śmiej rubaszny”, zostaje szkielet dramatu - oś Zła. Bo też cały czas słyszymy, że bracia: Coleman Connor (Jerzy Kaczmarowski) i Valene Connor (Janusz Młyński) dorastali i mieszkają w miejscu ponurym. Tu człowiek człowiekowi wilkiem? Mało powiedziane. Huragan złośliwości, grzechu śmiertelnego zasysa kolejne ofiary: wybierają śmierć w pobliskim jeziorze. Bracia Connor wzajemną nienawiść (ale też samotność i niespełnienie) topią w alkoholu. Jak wszyscy w parafii ojca Welsha (przekonująco

„wewnętrznie rozdarty” Ernest Nita), który nie radząc sobie z tą potęgą grzechu, kieliszka nie odmawia. Aż doprowadzony do ostateczności, ofiaruje siebie... Jest w spektaklu w reżyserii Roberta Czechowskiego mięsisty dialog, wciągający pojedynki krwistych postaci - braci Connor, gdzie ujawnione w drugiej części sztuki kulisy Zła przynoszą bohaterom i nam jakąś ulgę i oczyszczenie.

Jest plan drugi - z onirycznym tańcem duchów-topielców. Oj, chciałoby się więcej tej plastycznej toni jeziora, a nie tylko na zasadzie cezury. (O ruch sceniczny zadbał choreograf Paweł Matyasik, światło jest dziełem Piotra Pawlika, scenografia i kostiumy - Wojciecha Stefaniaka, muzykę przygoto-

wał Damian Neogenn Lindner).

są kreacje. To skąpy do bólu Valene Connor Janusza Młyńskiego, który z kolekcji „świętych” figurek czyni coś w rodzaju religijnego fetysza. To Coleman Connor, gdzie klasę pokazuje Jerzy Kaczmarowski. Chyba od „Kwartetu” nie widzieliśmy aktora w roli takiego formatu. Między splunięciem na podłogę a ciągłym sięganiem po grzebień dostajemy kreację spełnioną - oglądamy człowieka, który marzenia i wrażliwość ukrył pod podłóścią. Bo jako mieszkaniowiec takiej irlandzkiej miejsciny - nie mógł inaczej. Tak tu robią wszyscy.

● **Lubuski Teatr, dziś, sobota, 19.00, niedziela, 18.00, bilety: 35/40 zł.**



► „Samotny zachód”: bracia Connor grają Jerzy Kaczmarowski i Janusz Młyński, a Girleen - Romana Filipowska.